



Philippe M a d r e, *Ale nas zbaw ode złego*, tłum. D. T r y b i s, R. L a t a ł a, Kraków: Wydawnictwo „M” 1999, ss. 196. Tenże, *Boża miłość a dar uwalniania*, tłum. A. L i - d u c h o w s k a, 2. wyd., Kraków: Wydawnictwo „M” 1999, ss. 268.

Kiedy w roku 1999 Instytut Teologii Dogmatycznej na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie zorganizował międzynarodowe sympozjum na temat osobowego zła, jakim jest szatan, aula uniwersytetu wypełniona była po brzegi. Zwłaszcza ludzie młodzi przybyli na sympozjum, zajmowali miejsca na stopniach schodów, nawet na

scenie dla prelegentów oraz balkonach i korytarzach wokół auli. Organizatorzy symposium odczytali to jako znak wielkiego zainteresowania problemem chrześcijańskiej walki duchowej. W tym samym czasie wiele ośrodków polskich i zagranicznych, mających za zadanie wspierania sympozjów naukowych, odmówiło kategorycznie z góry jakiegokolwiek pomocy. Polaryzacja stanowisk wokół tematu szatana staje się zatem coraz bardziej charakterystycznym zjawiskiem w Polsce, w dobie jej demokratycznych przemian.

W tym kontekście wielką pomocą może być dla każdego (czyli nie tylko studiującego teologię) lektura dwóch książek francuskiego lekarza, stałego diakona Wspólnoty Błogosławieństw, które ukazały się w serii Podstaw Chrześcijańskiej Walki Duchowej. Abp Robert Coffy z Albi w specjalnym liście do Autora z okazji jego pierwszej ze wspomnianych książek pisze: „Porusza Pan bardzo ważny temat; życzę Panu i Wspólnocie, abyście podążali dalej w poszukiwaniach. Szczególne w tym ukształtowanym już kierunku, aby poprzez konkretne przypadki pokazywać, że wymiar religijny i duchowy jest konieczny w celu zachowania równowagi psychicznej” (s. 13).

Równie miłe i zachęcające do lektury są opinie, które dotyczą drugiej z prac francuskiego autora – *Ale nas zbaw ode złego*. Tym razem abp Rabatu, Jean Chabbert, w „Przedmowie” stwierdza, iż „na jej kartach, obok przedstawienia związku pomiędzy tajemnicą Bożej miłości a posługą uzdrawiania, napotykamy znakomite wprowadzenie do głębszego życia mistycznego, wzbogacone i odnowione przez nauki o człowieku, napisane językiem zdolnym poruszyć serca i umysły współczesnych nam ludzi. Kapłani, katecheci, animatorzy, członkowie grup Akcji Katolickiej, odpowiedzialni za grupy modlitewne, zwłaszcza zaś – grupy Odnowy w Duchu Świętym znajdują tutaj pokarm duchowy i nieocenione źródło pomocy. Lekarze i psychologowie mogą czerpać z tej książki nowe światło dla swojej posługi” (s. 12).

Pozytywna opinia pasterzy Kościoła jest przy podejmowaniu tematu chrześcijańskiej walki duchowej z szatanem bardzo istotna. Wiele nieporozumień i niedomowień powstaje bowiem wtedy, gdy władza kościelna jest zobowiązana do koniecznych interwencji tam, gdzie na sposób swobodny traktuje się tak poważną sprawę, jaką jest pomoc ludziom zagrożonym przez to zło osobowe. Tym większa wdzięczność, a zarazem tym wyraźniejszy przykład do naśladowania płynie z omawianych przez nas publikacji, aby wszędzie i we wszystkich przypadkach współpraca pomiędzy pasterzami Kościoła a osobami świeckimi układała się na właściwej płaszczyźnie, dla dobra wiernych, potrzebujących szczególnej duchowej pomocy.

Pomiędzy obu książkami P. Madre istnieje ścisły związek tematyczny. Sam Autor chciałby, aby w ten sposób były traktowane obie publikacje. *Bożą miłość a dar uwalniania* uważa za ciąg dalszy *Ale nas zbaw ode złego*. Przywołując tę pierwszą, nie ukrywa, że „jej wadą była zbyt duża lakoniczność i schematyzm prezentacji tak obszernego przedmiotu, jakim jest wyzwolenie duchowe i związane z nim problemy” I dodaje, że „książka ta siłą rzeczy nie mogła być wyczerpująca. (...) Kontynuując próbę przybliżenia czytelnikowi procesu (wyzwalania), w obecnej książce przedstawiam dodatkowo uzdrowienie wewnętrzne oraz jeszcze trudniejsze zagadnienie przeżyć mistycznych (...). Zależy mi na podkreśleniu, że wszystkie uwagi o charakterze diagnostycznym i praktycznym będą odzwierciedlać punkt widzenia psychologii ogólnej i dotyczyć poważnych zaburzeń psychicznych, które nie są w moim ujęciu równoznaczne z chorobami podlegającymi leczeniu psychiatrycznemu” (*Boża miłość a dar uwalniania*, s. 13).

Uważna lektura obu książek prowadzi zatem do wniosku, że są one nade wszystko wyznaniem wiary w Bóstwo Jezusa i Jego absolutną władzę nad wszelką potęgą zła. Dlatego w *Ale nas zbaw...* Autor przypomina najpierw, kim jest Bóg i jak jest relacja pomiędzy Nim a całym stworzeniem. Dopiero na tym tle ukazuje rzeczywistość upadłych aniołów, rolę Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa w prowadzeniu ludzi do Boga, różne stopnie zniewolenia i kolejne etapy procesu wyzwolenia. Wiele miejsca poświęca analizie zaburzeń psychicznych i ich powiązań z możliwością wpływu szatana na człowieka. Ponieważ wiele okoliczności we współczesnym świecie do takiej refleksji jakby zmusza, P. Madre obejmuje swoją refleksją problem jogi, medytacji transcendentalnej, homeopatii, akupunktury, hipnozy i magii.

Zgodnie z przyjętym założeniem, *Miłość Boża...* rozwija i pogłębia zagadnienie walki duchowej szczególnie od strony psychologicznej. Temat duchowego i psychicznego wymiaru osoby ludzkiej stanowi punkt wyjścia dla rozważań dotyczących tzw. biernego oczyszczenia zmysłów, relacji pomiędzy zaburzeniami psychicznymi a ofensywą złego ducha, znaczeniu charyzmatów, uzdrowieniu wewnętrznemu i sakramentom uzdrawiania. Wiele miejsca zostaje poświęcone kwestii diagnozy, umożliwiającej lepsze zrozumienie pedagogii Chrystusa – Lekarza, oraz wskazaniu obszarów, które chce On napełnić pokojem i uwolnić od cierpień. Pełne nadziei a zarazem poczucia chrześcijańskiego realizmu są w tym kontekście słowa Autora: „Nasze zabiegi, przekształcając się w regularną posługę, nie mogą i nie mają na celu skłonić Boga do działania w oparciu o nasze słuszne diagnozy. Wolność Boga jest nieograniczona; może On – jeśli zechce (a zechce niewątpliwie) – wyrzucić cały ten porządek i działać, jak uzna za właściwe, w sposób dla nas nieprzewidywany. Nie oznacza to, że Bóg dezaprobuje powolny wzrost i poszukiwania, składające się na proces powrotu do zdrowia, udzielanego zawsze darmo, choć wymagającego wielu naszych wysiłków; przeciwnie – za ich pomocą, na ogół chce On uczynić nas Swoim posłusznymi narzędziami” (s. 266).

Wielkiej roztropności, pobożności, wiedzy i dobrego życia potrzeba, aby nie tylko umieć mówić, ale nade wszystko umiejętnie działać w przypadkach duchowego cierpienia ludzi, wobec których zaznacza się wpływ szatana. P. Madre ofiaruje książkę posiadającą te właśnie konieczne przymioty każdemu, kto pragnie pogłębić swoją miłość do Boga, a przez to jeszcze bardziej uświadomić sobie i innym istnienie szatana i jego niszczyielskich zamiarów: „Diabeł istnieje – należy to niestrudzenie przypominać. Gdyby nie istniał, jakże moglibyśmy pojąć Miłość Boga do Jego stworzeń w obliczu wywołujących oburzenie cierpień?” (*Ale nas zbaw* s. 191). O szatanie pisze zatem nasz Autor bez niepotrzebnych sensacji, a jednocześnie jednoznacznie i zdecydowanie. Pomagając zaś swoimi książkami wielu osobom na płaszczyźnie ich walki duchowej, sam w swojej diakońskiej posłudze realizuje to, co poleca Kościół we *Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym do odnowionych obrzędów egzorcyzmu* ‘*De exorcismis et supplicationibus quibusdam*’ z roku 1999: „Niech egzorcysta nie daje się zwieść podstępными sztuczkami, jakimi posługuje się diabeł, który pragnie oszukać człowieka i odciągnąć go od zamiaru poddania się egzorcyzmowi, gdyż jego choroba jest czysto naturalna, albo też podlega kompetencji sztuki lekarskiej. Należy wszechstronnie zbadać sprawę, aby przekonać się, czy rzeczywiście jest dręczony przez szatana ktoś, kto się za takiego uważa” (nr 14, za: *Teologia o szatanie*, red. K. Gózdź, Lublin 2000, s. 233).